

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR. PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** VEL **ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR. HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE: **TOMASZ PRUSZCZYŃSKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES, **CZĘZARY KAŻMIERCZAK**, CZŁONEK ZARZĄDU

Warszawa, 20.11.2018

## **Stanowisko WEI: Niebezpieczna zabawa cenami prądu**

**Jesteśmy zdumieni, że rząd dla krótkotrwałych korzyści wyborczych sięga po najgorsze socjalistyczne wzory państwowego interwencjonizmu. Minister Energii zapowiada dopłaty do rachunków, żeby zrekompensować podwyżki cen energii. Leczenie przysłowiowej dżumy socjalistycznych regulacji klimatycznych Brukseli cholera interwencjonizmu państwa polskiego, jest drogą donikąd.**

Minister Krzysztof Tchórzewski zapowiedział, że rekompensata obejmie wszystkie gospodarstwa domowe, których w Polsce jest ponad 14 mln. Jeśli sprawdzą się wyliczenia mówiące o tym, że dopłata do jednego gospodarstwa ma wynieść 240 zł rocznie to koszt tego dofinansowania będzie kosztował budżet państwa ponad 3 mld złotych. Nie spowoduje to bynajmniej, że indywidualni odbiorcy podwyżki nie odczują. Większe rachunki za prąd zapłacą bowiem przedsiębiorcy, którzy będą musieli przerzucić ten koszt na konsumentów w postaci wyższych cen na wytwarzane przez nich towary i usługi. Co gorsza polskie firmy stracą na konkurencyjności, co odbije się na zamówieniach handlowych i z czasem przełoży się na mniejsze zatrudnienie. Co do zasady WEI nie pochwała żadnego mechanizmu interwencji państwa i dopłat energetycznych, ale jeżeli już, to w żadnym wypadku nie powinno się to odbywać kosztem naszego przemysłu i miejsc pracy.

To krótkotrwałe działanie, podyktowane wyłącznie strachem przed utratą poparcia społecznego w roku wyborczym nie tylko że nie poprawi sytuacji gospodarstw domowych, ale dodatkowo pogorszy sytuację na rynku pracy i stworzy groźny precedens interwencjonizmu państwowego. Historia socjalistycznych gospodarek uczy nas, że każda tak poważna interwencja, pociąga kolejne interwencje łagodzące skutki wcześniejszego interwencji. Skoro rząd może rekompensować obywatelom podwyżki prądu to czemu nie miałby tego samego zrobić z drożącym paliwem, wodą czy nawet artykułami spożywczymi takimi jak pieczywo czy masło. Oprócz rosnących roszezeń w innych branżach, równie groźnym zjawiskiem będzie wstrzymanie, czy zaniechanie jakichkolwiek badań nad nowymi innowacyjnymi rozwiązaniami energetycznymi. Firmy nie będą ryzykowały z nowymi innowacyjnymi rozwiązaniami, z alternatywnymi źródłami czy poszukiwaniem sposobów na obniżenie cen energii, skoro mogą liczyć na dopłaty od państwa.

Jest to ze wszech miar fatalne rozwiązanie. W przeddzień spowolnienia gospodarczego naraża skarb państwa na wielomiliardowe wydatki, rozregulowuje resztki rynkowej gospodarki energetycznej, osłabia innowacyjność sektora i na trwałe wprowadza socjalistyczne mechanizmy do naszej polityki gospodarczej.

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR. PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI VEL ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR. HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE: **TOMASZ PRUSZCZYŃSKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES, **CZĘZARY KAŻMIERCZAK**, CZŁONEK ZARZĄDU

Nawet jeżeli powiemy sobie, że wszystkiemu winna jest Unia Europejska i jej bezmyślna polityka klimatyczna, to dalej nie sposób zrozumieć, dlaczego właśnie w Polsce ceny energii są najwyższe. Dlaczego przez ostatnie dwa lata jedyną strategią negocjacyjną Ministerstwa Energii w Brukseli było unikanie spotkań i obrażanie się na rozmówców. Jedno to mieć racje w sprawie polityki klimatycznej, a drugie to na koniec ochronić własnych obywateli przed nagłym podwyżkami. Od dumy naszych polityków nie zrobi się więcej prądu w kontakcie. Tak jak nikt się nie wzbogaci od tego, że rząd przełoży pieniądze z kieszeni podatników na ich rachunki za prąd.